

Nr 017
Luty 2009
Cena 2 zł

+ NIEPYTKA



SALPRESS

Walentynki
2009



Spis treści

Wstępniak.....	3
Przedświąteczny szaf.....	4
Prezenty.....	5
Święta.....	6
Sylwester.....	7
Mini sonda.....	10
Kiermasz.....	11
Londyńczycy.....	13
Absurdy.....	14
Gry.....	15
Szczecin.....	17
Muzyka.....	18
Sport.....	20
Tandem.....	21
Kącik poetycki.....	22
Wywiad z nauczycielem.....	23
RH+.....	25
Podziemie „Górki”.....	27
Fotoreportaż.....	28
Dżółki i betony.....	31
Stopka redakcyjna.....	32



Wstępniak

Witam wszystkich czytelników w pierwszym numerze w tym roku. SQLpress wraca po długiej świąteczno-feriowej przerwie. Od ostatniego numeru dużo się działo, zarówno w świecie a także na „naszym podwórku „. Jak pewnie większość zauważyła, pomimo globalnego kryzysu gospodarczego, nasza szkoła poczyniła znaczące inwestycje. Mam tu na myśli oko (ewentualnie oczy) Wielkiego Brata, czyli monitoring szkolny. Cóż... teraz możemy czuć się bezpieczni.

Po ciężkim półroczu, jeszcze cięższym podsumowaniu osiągnięć semestralnych, feriach, które się szybko skończyły, przyszedł czas na studniówki. W tym roku wszystkie drogi prowadzą do Przyłęska. Jedna zabawa za nami, druga przed nami. Grunt, aby maturzyści dobrze się bawili%. Dla zainteresowanych obszerna relacja z pierwszej Studniówki wewnątrz numeru.

Doszły mnie ostatnio słuchy, że brakuje Niepytek (nie można ich znaleźć nawet na czarnym rynku). Od ostatniego wydania minęło sporo czasu, więc zdaję sobie sprawę, iż uczniowie mogą się czuć niepewni na lekcjach bez „immunitetu”. Ale czekania nastąpił kres, i w tym numerze są już, cenniejsze niż złoto, KARTKI NIEPYTKI.

Kończąc, zachęcam do ciekawej lektury, a co ciekawego w tym numerze można zobaczyć na stronie obok:P. I nie zapominajmy, że jeszcze trwa karnawał, więc bawmy się, gdzie kto może.

Wiszu



sqlpress@gmail.com

Studniówka 2009

Dnia 6.02.09 r. o godzinie 19 odbyła się wspaniała studniówka klasy 3LO b i 3LO c. Miejsce akcji to Przełęsko. Klimat tejże uroczystej imprezy zaskoczył wszystkich. Nastrojowy kominek, piękne wnętrze i MY, to wszystko komponowało się wprost idealnie. Po uroczystym przecięciu wstęgi wszyscy ochoczo zabrali się do skonsumowania pysznego obiadu. Zakąski i elegancyjny kelnerzy również były pozytywnym zaskoczeniem. Nie obyło się oczywiście bez tradycyjnego poloneza. Z pewnych źródeł wiemy, iż mimo stresu, wyszedł on nam nienagannie. Dalej był już tylko pierwszy taniec i zabawa, która została przerwana przez... część artystyczną, ale o tej chyba nie będę wspominać :) Mogę szczerze powiedzieć, że wszyscy maturzyści wytańczyli się za wszystkie czasy! Chyba wyczerpaliśmy akumulatory aż do matur, choć jak wiadomo młodzież stać na wszystko :) Grono pedagogiczne, choć w skromnym składzie, ku naszej uciechy bawiło się równie dobrze jak my. Aaaa zapomniałam! Nasi wychowawcy p. Izabela Ziobrowska i p. Teresa Wróblewska otrzymały od swoich klas nietypowe prezenty. Mianowicie koszulki z napisem "Super Mama"- to mówi samo za siebie. Wszyscy bardzo chcieliby przeżyć ten wspaniały dzień jeszcze raz, jednakże nic w życiu nie zdarza się dwa razy i przez to jest nam przykro. Teraz już tylko nauka, nauka i nauka...

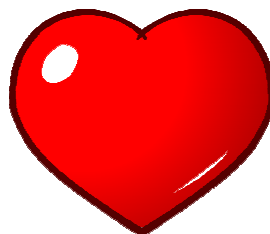
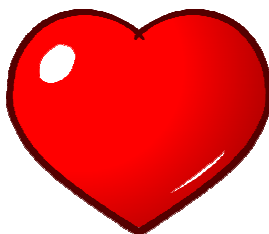
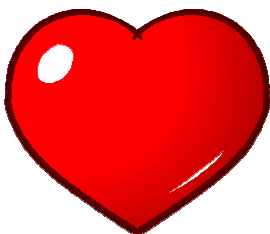
Mariola :)



Jak wyznać miłość ??? Po prostu wystarczy powiedzieć : KOCHAM CIĘ !!!

- albański » The dua
- angielski » I love you
- arabski » Ohiboka
- bengalski » Aami tomaake bhaalo
baashi
- bułgarski » Obliczam te
- brazylijski » Eu te amo
- chiński » Wo ai ni
- czeski » Miluji te
- duński » Jeg elsker dig
- filipiński » Mahal ka ta
- francuski » Je t'aime
- grecki » S'apogo
- hawajski » Aloha wau ia 'oe
- hebrajski » Anee ohev otakh
- hiszpański » Te Qiero
- holenderski » Jk haud van jou
- indonezyjski » Saya cinta padamu
- islandzki » Eg elska ting
- japoński » Watakushi wa anata o
aishinasu
- kataloński » T'estimo
- koreański » Saranghaeyo'
- łaćiński » Te amo, Vos amos
- niemiecki » Ich liebe dich
- norweski » Jeg elsker deg
- portugalski » Te amo
- rosyjski » Ja ljublju tiebja
- rumuński » Te jubesc
- serbski » Volim te
- słowacki » Lubim ta, Mam ta rad
- turecki » Ben sni sviyorum
- węgierski » Szeretlek
- wietnamski » Toi yeu em
- włoski » Ti amo

Kaśka W



Singiel w walentynki, czyli: Jak spędzić ten dzień i nie zwariować?

Nie będzie łatwo. Zwłaszcza, że to właśnie wtedy sale kinowe pękają w szwach, a miejsca w przytulnych kawiarenkach są już od dawna zarezerwowane. Jest to wyjątkowo trudny dzień dla wszystkich tych, którzy przeżywają miłosne dramaty. Ukochana odeszła z innym, chłopak zerwał. a Ty przyłapałaś go na zdradzie. I to akurat przed Walentynkami! Przecież nie można się zaszywać w domu, tylko dlatego że tym razem nam nie wyszło. Proponuję wręcz zorganizowanie antywalentynkowej imprezy być może w wyłącznie babskim lub męskim gronie. Zbierzcie inne, cierpiące osoby i przyrzeknijcie sobie, że dzisiaj nie będziecie rozmawiały o osobnikach płci przeciwnej. Chyba, że będzie to niebiańsko przystojny aktor bądź nieosiągalna gwiazda, znana z wybiegów mody.

Przygotujcie dobre jedzenie, może jakieś filmy? Najlepiej takie, które podniosą Was na duchu i nie pozwolą się smucić albo wręcz odwrotnie wyciskacze łez, żeby wyrzucić się do bólu. Zawsze to kilka łez mniej, wylanych na osobę, która złamała nam serce. ;)

Monika K. 1LOA

Życzenia Walentynkowe

Na Świętego Walentego, me serduszko Ignie do Twego. Szeptem cicho i kusząco, abys kochał mnie gorąco!

Dużo by się pisać chciało, w smsie miejsca mało. Piszę krótko, węzłowato: Ja Cię KOCHAM!!!! Co Ty na to?

Moje serce jest malutkie, ale wierne i ciepłutkie, tylko Tobie jest oddane, tylko w Tobie ZAKOCHANE.

To był strzał w dziesiątkę, tworzymy parę na piątkę, obyśmy o tym pamiętali i dalej namiętnie się kochali!!

Powiedz mi, mój miły - mamy tyle siły, by się nasze serca na zawsze złączyły?

Poflirtować nie jest nudno, zakochać się nie jest trudno, ale trudno jest - w to wierze - Kochać długo, mocno, szczerze!

Jak przetrwać egzamin i nie zwariować?

Jak czytać pytania?

Zdecydowanie po kolei. Nawet jeśli kusi Cię , by najpierw rozwiązywać te zadania, na które –jak Ci się wydaje –znasz odpowiedź, spróbuj się opanować. Dlaczego? Bo często odpowiedzi na pytania , których nie znasz , można znaleźć w poprzednich pytaniach. Na tym polega korzyść ze standardowego podejścia do testu.

Co zrobić jeśli trafisz na zadanie , którego nie umiesz rozwiązać?

Nie tkwij przy nim zbyt długo. Na osobnej kartce zapisz , jaki ma numer i spróbuj rozwiązywać kolejne. Kartkę , na której zapisujesz trudne zadania , trzymaj odwróconą , żebyś kątem oka na nią nie zerkał i nie widział , że już masz tam na niej dwa , trzy a teraz to już nawet cztery numerki- to tylko Cię zestresuje. A na egzaminie trzeba dbać o dobrą formę psychiczną do ostatniej chwili. Będziesz się denerwować dopiero w oczekiwaniu na wyniki.

Zjadają Cię nerwy?

Spójrz w okno i wyobraź sobie , że firanka zamieni się w owce, gdy tylko spuścisz ją z oka. Żeby do tego nie dopuścić, musisz koniecznie policzyć ile klamek z karnisza trzyma ją w odpowiedniej pozycji. Wyobrażanie sobie takich rzeczy angażuje prawą półkule., która przestaje się angażować w emocje, strach i zajmuje się wyobrażeniami owcy. A liczenie żabek aktywizuje lewą półkule i nie pozwala Ci się wtopić w myślowe kombinacje.

Do czego jeszcze wykorzystać kartki?

Na egzaminie humanistycznym konieczne innym kolorem długopisu napisz sobie plan wypowiedzi, zanim zaczniesz ją pisać na karcie egzaminacyjnej. To pozwoli Ci się skupić na zadaniu, spojrzeć na nie z innej perspektywy, zdystansować się i naprawdę napisać to lepiej.

Zaufaj sobie.

Czyli nie ściągaj. Ryzyko , że Cię złapią jest naprawdę spore, a po co ryzykować. I przede wszystkim nie podnoś sobie poziomu stresu. Skoncentruj się na chwilę na przypomnieniu sobie , ile godzin spędziłeś na rozwiązywaniu testów i przeglądaniu notatek. I ile godzin siedziałeś na lekcjach, gdy nauczyciele po raz kolejny wałkowali te tematy? To wszystko nie przepadło, więc skorzystaj z tego.

A może zacząć od najtrudniejszych rzeczy?

Nawet jeśli masz taki pomysł i wydaje Ci się , że na początku egzaminu będziesz najmniej zmęczony , więc poradzisz sobie z najtrudniejszymi pytaniami to odpuść sobie tę teorię. Po pierwsze, dlatego że w teście jedno pytanie jest powiązane z drugim, a po drugie musisz się nauczyć organizować sobie pracę w tym krótkim czasie , jaki masz na egzamin.

Lepiej więc nie tracić na początku wielu minut na coś , co może Cię tak podłamać stopniem trudności , że nie będzie Ci się chciało dalej czytać. I choć będziesz próbował , to Twoja motywacja spadnie znacząco.

MODNA KOBITA?

Kokaina bije w *Europie* rekordy popularności, szczególnie w *Wielkiej Brytanii*. Cały czas największą grupą konsumentów są mężczyźni. Jednak wśród uzależnionych (na terapiach i w ośrodkach leczniczych) coraz częściej pojawiają się kobiety. Nie pochodzą z nizin społecznych czy patologicznych rodzin. Zaczęły ćpać, bo robiły karierę.

Nie tylko białe kołnierzyki z *City* nie wyobrażają sobie dnia bez grama kokainy. Tak samo zaczyna robić coraz więcej kobiet z wielkich korporacji, banków. Tych kilka kresek zapewnia im moc, aby pracować przez kilkanaście godzin non stop, na najwyższych obrotach.

Życia bez kokainy nie wyobrażają sobie nie tylko samotne karierowiczki nastawione na sukces, wśród uzależnionych jest coraz więcej pań z klasy średniej, które mają normalne rodziny. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba uzależnionych podwoiła się, a liczba upomnianych za posiadanie narkotyku wzrosła pięciokrotnie.

Ludzie zażywający kokainę nie zdają sobie sprawy z zagrożenia. Uważają, że skoro jest to narkotyk drogi i dla bogatych, nie ma dużego niebezpieczeństwa. Myślą: "*Wciągają wszystkie gwiazdy i wyglądają pięknie, więc i mi się nie stanie*". Koks powoduje jednak zmiany w mózgu, zaburzenia snu, wywołuje niepokój, krwawienie z nosa, przewlekły katar.



W *Polsce* popyt na kokainę systematycznie wzrasta, a spada zapotrzebowanie na tanie narkotyki, typu amfetamina i extasy.

Chrumbak

PODZIEMIE „GÓRKI”, CZYLI WSZYSTKO TO, CZEGO NIE ZAUWAŻAMY..

- W ostatnim numerze jak mniemam padło pytanie „Dlaczego ceny paliw wciąż wzrastają?” Otóż „podziemie” odpowiada „Nie mamy pojęcia”. No cóż, no cóż, no cóż... należą się wyjaśnienia: nasza organizacja zajmuję się rzeczami, których nie dostrzega przeciętny obywatel, a ceny paliw co tu dużo pisać, rzucają się wprost na nasze oczy.



- Zwolennicy pani Krysi, znaną głównie ze swoich ciętych komentarzy na wybrane tematy, muszą się pogodzić ze stratą i pocieszyć się tym, że- do niedawna „pani Ksero”- przemyka co jakiś czas przez korytarze naszej szkoły i jeśli ma się odrobinę szczęścia, można panią spotkać i „little, little (z ang. troszku bardzo), lecz jednak pogadać.



- W miniony piątek (6.02) odbyła się studniówka klas III LO B oraz C. Maturzyści byli zaskoczeni panującym tam wystrojem, kominkiem czy charakterystycznym imagem (z ang. facjata i wszystko na obkoło) kelnerów, ale nie tylko. Niektórzy nauczyciele deklarujący się, że będą musieli wracać w środku imprezy zostali dłużej, a nieliczni nawet do końca zabawy! No proszę państwa to jedynie świadczy o bardzo udanej

STUDNIÓWCE! Życzymy takiego samego sukcesu klasom A, D oraz Tm.

Sport

Tragedia. Tyle mam do dziewczyny wezmą się za powiedzenia. To znaczy chodzi o odchudzanie (żeby latem po skoku moją wewnętrzną tragedię. Chyba do wody, woda nie wystąpiła z wpadnę w depresję. Polscy chłopcy zaczną ćwiczyć szczypiorniści, zamiast z 1 (żeby móc ściągnąć koszulkę na miejscu przyjechali z Chorwacji plaży, i żeby nikt się nie wystraszył z 3. Niby nie jest źle, ale przecież tego „kaloryfera”, który spadł na mogło być lepiej. Roger Federer sezon). Porozpoczynają się różne przegrał z Rafaelem Nadalem sezonu. Ja osobiście nie mogę się (wszelkie moje wyobrażenia o doczekać, kiedy będę mogła pójść pięknie tenisa przegrało z techniką zagrać w tenisa ziemnego na i młodością, gryzłam poduszkę, korce a nie na sali lub w piłkę ale to nic nie dało, wygrał lepszy). I piłka nożna: Polska – Litwa 1:1! A przecież miało być 3:0. To nic. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Damy radę. Nie mam zielonego A więc chyba nie mam nic do pojęcia, co przez ferie działo się w powiedzenia. 3majcie się szkole, choć wiem, że COŚ było. ciepłutko. Będę informowała na Z tego wszystkiego wiem tylko bieżąco o wszystkim.

tyle, że zbliża się kolejny pojedynek z EKONOMIKIEM w halową piłkę nożną. Trzeba bronić honoru szkoły. Postaram się o jakieś zdjęcia. Jak będzie sędzią pan, to mamy większe szanse, bowiem nasza drużyna ma potwornie wielki dar przekonywania, zarówno chłopcy jak i dziewczyny.

Ale jest i wspaniała informacja – WIOSNA IDZIE !!! I znowu można czynnie spędzać wolny czas. Z pewnością

Jagodziana



Moda & uroda

Jest kilka ważnych momentów w życiu każdej kobiety. Jednym z nich niewątpliwie jest studniówka :) Są dziewczyny, które z niecierpliwością czekają na tę chwilę przez całą szkołę średnią. *W co ubrać się na prawdziwy bal?*

Oto kilka cennych rad:

- Pamiętaj, że kreacja studniówkowa powinna być bardzo stonowana, nie znaczy to jednak, że koniecznie powinnaś ubrać się na galowo.
- Kiedyś studniówka była imprezą typowo szkolną. Teraz to prawdziwy bal.
- Wbrew pozorom twój balowy wizerunek wcale nie zależy od odpowiedniego nakładu finansowego, czasami wystarczy inspiracja i własna wizja, którą można zrealizować nawet małym nakładem.
- Nie zapominajmy, że przygotowania do wielkiej imprezy niosą za sobą ogromny stres, kiedy bardzo nam zależy na rewelacyjnym wizerunku, łatwo "stracić głowę" ;)
- W studniówkowej kreacji powinnaś swobodnie się poruszać na parkiecie, sprawdź to jeszcze w domu.
- Najlepiej dobrać kolorystycznie wszystkie elementy garderoby.
- Przynajmniej na początku imprezy powinnaś mieć zakryte ramiona - jak prawdziwa dama.
- Nadal nosimy kabaretki, jednak radzimy wybrać te z małymi oczkami. I nie zapomnij rajstop na zmianę ;)
- Musisz być bardzo rozsądna, bo w napływie emocji można wybrać zbyt ekstrawaganckie dodatki.
- Warto zainspirować się modą ze światowych wybiegów i kreacjami gwiazd
- Jeśli jesteś romantyczką, na swój pierwszy bal włóż długą suknię.
- Kolejny tegoroczny trend studniówkowy to marszczenia i dodatki ze sztucznych kwiatów.

Za sto dni matura! A ty nadal nie wiesz, jak się uczesać na bal studniówkowy. Przychodzimy z pomocą. Przedstawiamy najmodniejsze upięcia, bo najwygodniejsza fryzura to oczywiście - kok :)

- W tym sezonie możemy sobie pozwolić na lekki i kontrolowany nieład.
- Do łasek wracają wstążki we włosach.
- Gładka fryzura jest bardzo bezpieczna, utrzyma się przez cały wieczór.
- Nie bój się eksperymentować, ale zachowaj umiar i estetykę, Możesz pozwolić sobie na fantazyjną fryzurę.
- Studniówka to specjalna okazja, dlatego powinnaś być bardzo elegancka.
- Jeśli chcesz pochwalić się długimi włosami, możesz wypuścić gruby kosmyk.

Makijaż studniówkowy jest makijażem wieczorowym, więc powinien być nieco mocniejszy niż makijaż na dzień.

Oto 3 propozycje:

Propozycja nr 1:

SMOKY EYE

tzw. przydymione oko, niezwykle modne w tym okresie. Jest to typowy makijaż wieczorowy, który świetnie podkreśla oko, i zdecydowanie przykuwa uwagę.

Jednak nie polecam go dziewczynom o głęboko osadzonych oczach. Taki typ urody powinien raczej podkreślać oczy cieniami jasnymi i rozświetlającymi.

Makijaż ten można wykonać nie tylko w czerni czy w szarości, ale również w fiolecie, śliwce czy zieleni!



Propozycja nr 2:

POSTAW NA CZERWONE USTA!

Dzięki temu akcentowi w makijażu na pewno nie zostaniesz niezauważona!

Wbrew stereotypom – każda kobieta wygląda pięknie w czerwonej szmince. Jednak trzeba odnaleźć idealny dla siebie odcień – niektóre panie świetnie wyglądają w ustach w kolorze ciepłej, pomarańczowej czerwieni, inne natomiast – w ustach koloru czerwonego wina. Wizażystka na pewno pomoże dobrać Wam odpowiedni odcień pomadki.

Propozycja nr 3:

KRESKA

Powrót do przeszłości – kreska a'la lata 20-ste na pewno jest ciekawą i oryginalną propozycją. Całą powiekę możesz rozświetlić jasnym cieniem, który doda blasku, a mocna, wyrazista kreska, lekko idąca ku górze sprawi że Twoje spojrzenie będzie naprawdę uwodzicielskie!

Do każdego typu makijażu polecam doklejenie rzęs – w paskach bądź też kępkach – efekt naprawdę powalający!

Aby makijaż był trwały warto zaufać wizażystce, która sprawdzonymi kosmetykami wykona profesjonalny makijaż.

Moniś & Marzen



WRÓŻBY I NIE TYLKO

Magia, czarownice, zabobony z pewnością nie kojarzą się z początkiem XXI wieku, jednak horoskopy wciąż cieszą się ogromnym powodzeniem, a my, nawet jeśli wykazujemy się sceptyczną postawą i deklarujemy całkowitą obojętność, z przyjemnością zaglądamy na ostatnie strony gazet albo czytamy wróżby w chińskich ciasteczkach. Niby z ciekawości, niby z uśmiechem drwiny na ustach, a jednak bawimy się w te „dyrdymały” rodem ze średniowiecza.

Wielu ludzi, uważanych za rozsądnych i twardo stąpających po ziemi, przyjmuje nawet skrajne postawy i uzależnia od kart oraz słów zaprzyjaźnionej wróżki całe swoje życie.

Klientela wrózek jest bardzo zróżnicowana - od zakochanych pierwszą miłością licealistek, które przez kilka miesięcy odkładają kieszonkowe, byle się upewnić, że to właśnie ten jedyny, po prężnie rozwijające się i pnące po szczeblach kariery zawodowej bizneswoman. Nie brakuje także statecznych panów i zdradzonych kochanków. Co ich łączy? Chęć poznania przyszłości, wygadania się lub lęk przed samodzielnym podjęciem ważnej życiowej decyzji. Pierwsza wizyta to często efekt zwykłej ciekawości - pragnienia przeżycia czegoś niezwykłego, wręcz metafizycznego. Jeśli którekolwiek ze słów wróżki sprawdzą się, pojawiają się argumenty popychające do kolejnych spotkań.

Często do wrózek trafiają osoby z głębokimi problemami psychicznymi, dla których wieszczka jest łagodniejszą alternatywą psychoterapeuty. Uspokoi, wysłucha, doradzi, a potem z uśmiechem na ustach przyjmie banknoty, bo magia to biznes i to bardzo dochodowy.

Wróżka o znanym i wyrobionym nazwisku potrafi zainkasować nawet 600 złotych za godzinny seans z tarotem. Mimo to klientów

nie brakuje i do tych najbardziej obleganych należy umawiać się z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Mniej odważni i bojący się konfrontacji z kartami mogą poznać swoją przyszłość poprzez wysłanie SMS-a. Ceny, w zależności od serwisu, wahają się od 2,44 do nawet kilkunastu złotych. Niestety, rzadko kiedy odpisują na nie prawdziwe wróżki, a raczej pragnące dorobić do kieszonkowego studentki. W pokoju stoi około dwudziestu stanowisk komputerowych, na każdy przychodzą co chwilę kolejne SMS-y, a zadaniem pracownic jest odpisywać na nie w miarę tajemniczym językiem i sprytnie przeciągać konwersację pytaniami typu: „Czy chcesz dowiedzieć się również, kto źle o Tobie mówi za Twoimi plecami?” lub „Jeśli sobie życzysz, mogę zdradzić płęć Twojego przyszłego dziecka...”. Starać się muszą, bo między innymi od tego, jak bardzo uda im się przeciągnąć konwersację z jednym numerem, zależy wysokość ich pensji - zazwyczaj bardzo marnej.

W telewizji także nie brakuje programów „live”, podczas których można zadzwonić (licząc się z ekstremalną wysokością późniejszego rachunku) i poprosić dyżurną wróżkę o poradę. One, specjalnie przeszkolone i świadome faktu, że im dłużej telewidz „powisi” na linii, tym większa pula trafi do ich kieszeni, przeciągają konwersację w nieskończoność. Trzeba przyznać, że niejednokrotnie muszą wykazać się niebywałą kreatywnością.

Wizyta u wróżki może być pomocna, może rozjaśnić pewne zawikłane kwestie, rzucić nowe światło na problemy, z którymi przyszło nam się borykać. Doświadczona tarocistka będzie być może potrafiła wskazać nam rejony naszego życia, które zaniedbujemy. Ale to tylko od nas zależy, jak postąpimy, nie od talii kart. Należy to sobie uzmysłowić, zanim rozpoczniemy przygodę z wróżbiarstwem.

Chrumbak

Recenzja

Książka "Fundacja" otwiera nam 6 tomowy cykl powieści S-F poświęconych tytułowej "fundacji".

Cykl ten napisany został przez Isaaca Asimova, jednego z najślawniejszych pisarzy rosyjskiej powieści fantastyczno-naukowej.

Asimov był zdobywcą wielu prestiżowych nagród w dziedzinie literatury fantastyczno-naukowej,

zmarł w Nowym Jorku 6 kwietnia 1992r. Wróćmy teraz do naszej powieści.

Książka ta opisuje ciekawe zdarzenia, które dzieją się w potężnym Imperium Galaktycznym (cos w stylu Star Warsa), w którym pewien uczonek, próbuje przekonać ludzi, że Imperium upadnie za 500 lat i nastanie 30.000 lat barbarzyństwa. I tu właśnie pojawia się nasza tytułowa Fundacja, człowiek ten chce skrócić czas Barbarzyństwa do lat 1.000 przy pomocy dwóch Fundacji umieszczonych na dwóch krańcach Galaktyki. W jednej z tych fundacji zaczyna się nasza przygoda, a mianowicie w

Fundacji Naukowej, gdzie Hari Seldon (ten uczonek), ma za zadanie wraz z naukowcami stworzyć Encyklopedię Galaktyczną, będącą swoistą skarbnicą wiedzy w czasie epoki upadku Imperium. Po 50 latach od rozpoczęcia prac



nad encyklopedią, długo po śmierci Seldona, dochodzi do pierwszego "kryzysu Seldona", w którym kolonia naukowców zostaje objęta protektoratem przez barbarzyńskiego sąsiada.

O reszcie przeczytajcie SAMI. Nie opiszę wam przecież całej książki, ale naprawdę jest to świetna Książka i znajduje się w Naszej Kochanej Bibliotece szkolnej !!!

Serdecznie Zapraszam do czytania

Sebastian Piłat

Czy to jeszcze James Bond?



James Bond zdecydowanie należy do najślawniejszych gwiazd współczesnej pop-kultury. Szybkie samochody, drogie zegarki, piękne kobiety. Jednak premiera "Quantum of Solace" stawia przed widzami pytanie - czy to wciąż Bond jakiego tak dobrze znamy?

Casino Royale było dla mnie najlepszym filmem 2006 roku. Było to więcej niż udane odświeżenie serii. Film Campbella był nie tylko lekarstwem na wszystkie bóle, jakie od lat dręczyły agenta Jej Królewskiej Mości, lecz także rewelacyjnym filmem sensacyjnym, idealnie łączącym dynamiczne sceny akcji z subtelnością i emocjami. Serwował tym samym pierwszy film o Bondzie, w którym widzowi zależało na głównych bohaterach. Przede wszystkim jednak wprowadzono Daniela Craiga, który pomimo początkowych protestów, dla wielu okazał się najlepszym odtwórcą roli Bonda od czasów Seana Connery, a być może i w całym cyklu. Nic więc dziwnego, że przez dwa lata nie mogłem usiedzieć na tyłku w wyczekiwaniu na najnowszą część przygód agenta 007. Filmu lepszego niż Casino Royale, byłem jednak pewien, że twórcy zachowają styl i zmiany wprowadzone w "Royale". Niestety z kina wyszedłem "zmieszany i wcale nie wstrząśnięty", nie mogąc oprzeć się wrażeniu, że reżyser źle zinterpretował kierunek, w jakim podążać miała odświeżona seria o Bondzie, tym samym serwując największe rozczarowanie 2008 roku.

"Quantum of Solace" jest bezpośrednim sequelem "Casino Royale" i podejmuje fabułę w momencie, w którym poprzedni film się zakończył. Jest to pierwszy taki przypadek w historii 007, a więc widzowie, którzy dopiero przy tej części zostali wprowadzeni w akcję, mogą czuć się momentami nieco zagubieni. Wypełniony tłumionym żalem i gniewem po stracie Vesper, Bond usiłuje odnaleźć ludzi stojących za jej śmiercią. Poszukiwania doprowadzają go do Dominica Greena oraz stojącej za nim organizacji „QUANTUM”, posiadającej wpływy wystarczające do ukrytego udziału w polityce międzynarodowej. Niestety osobisty wymiar misji Bonda i bezwzględność w dążeniu do celu sprawia, że popada w konflikt z szefostwem MI6.



Tempo montażu filmu jest momentami nie do zniesienia, kamerzysta wydaje się cierpieć na jakąś chorobę, ujęcia kończą się zdecydowanie za szybko, panuje ogólny chaos i często po prostu nie wiadomo kto kogo, czym i w co. Oczywiście znajdą się osoby, którym ów styl przypadnie do gustu, zwłaszcza, że niektóre sceny mogą okazać się niesamowicie widowiskowe jak już człowiek przywyknie do pracy kamery. Niestety przekroczono pewną granicę, w której akcja może być żywa i emocjonująca bez przyprawiania o oczopląs. Przede wszystkim jednak "QoS" niebezpiecznie zbliżyło się do poziomu pierwszego lepszego filmu sensacyjnego, tracąc prawie wszystkie cechy, które z Bonda czyniły Bonda. W "Casino Royale" twórcom udało się zachować idealną proporcję, poddając 007 mocnemu faceliftingowi, jednocześnie zachowując jego najbardziej cenione atrybuty.

Co do samego Craiga, to on jako jedyny trzyma ten niesamowicie nierówny film w kupie. Choć wciąż znakomity, nie jest już tym samym agentem co dwa lata temu. Charakter filmu przekształcił go w mrocznego mściciela, dowcip został zamieniony na zimne spojrzenie i choć jest to oczywiste w kontekście fabuły, to jednak brak podpory dramaturgicznej sprawia, że nowy Bond wydaje się jednowymiarowy. Największym atutem Craiga w "Casino Royale" było to, że pomimo wszystkich cech często podawanych przez media jako tworzące wizerunek 007 XXI w., czyli twarzy wyciosanej w skale, szorstkości, surowej męskości i brutalności, nadal posiadał charyzmę, dowcip, styl, a za jego niebieskimi oczami można było dojrzeć intelekt. Ze zwierzęcą wręcz zaciekłością i bliznami na twarzy prął na przód tłukąc przeciwników, a jednocześnie potrafił objąć i pocieszyć kobietę bez zamiaru zaciągnięcia jej potem do łóżka. Wszystko to zostało idealnie wymieszane i podane z subtelnnością, który na siłę wciska widzowi swoją klasę poprzez idealnie dobraną garderobę i perfekcyjne uczesanie, nawet po wybuchu bomby jądrowej. W "Quantum of Solace" niestety owo wyważenie zostało naruszone i przedstawiono nam Bonda bardziej przypominającego Ethana Hunta (Tom Cruise - Mission Impossible) a nie Jamesa Bonda.

Prawda jest taka, że jakościowa przepaść pomiędzy "Quantum of Solace", a jego poprzednikiem jest ogromna. Dwa lata temu wszystkie znaki na niebie wskazywały na to, że "Casino Royale" będzie spektakularną porażką, a jednak twórcy sprostali wyzwaniu celującą i aż żal człowiekowi tyłek ściska kiedy widzi ten zmarnowany potencjał. Nawet jeżeli trzecia część serii powróci do poziomu "CR" - co się stało, to się nie odstanie, nowy Bond swego "Imperium Kontratakuje" mieć nie będzie. Szkoda, że po 46 latach wychodzenia cało z najgorszych tarapatów, 007 został w końcu załatwiony przez swoich własnych ludzi... tych po drugiej stronie kamery.

P.S. A ja wszyscy moi znajomy czekamy na słynne „My name is Bond, James Bond” :D

Kamil Mielcarek



O książkach rzecz mowa.

Mówi się, że książka jest zapamiętywać wyrazy, które najlepszym przyjacielem sprawiają kłopoty z ich człowieka. I czy tak jest napisaniem.

rzeczywiście? Dlaczego nie czytamy książek? Może, dlatego że nie mamy czasu albo uważamy, że są nudne? Lektury czytamy z przymusu, a co z całą resztą? Jest tyle pięknych książek, ale nie sięgamy po nie. Leżą na regałach bibliotecznych i zbierają kurz. A szkoda.

Dla mnie książka jest fantastyczną rzeczą. Dzięki nim można przenieść się w zupełnie inny świat czy wymiar. W jednej chwili możemy być detektywem, który rozwiązuje trudne zagadki, a w drugiej jesteśmy podróżnikiem zwiedzającym cały świat. Książka jest receptą na szary dzień, dobrą perspektywą na zabicie czasu. I przede wszystkim jest bardziej kreatywnym zajęciem niż bierne skakanie po kanałach telewizyjnych. Poza tym książki rozwijają naszą wyobraźnię, sprawiają, że jesteśmy bardziej wrażliwi na to, co nas otacza. Poszerzamy swój zasób słów, co daje efekty w wypracowaniach z języka polskiego czy przy odpowiedzi ustnej J. Łatwiej nam

Oprócz tego, możemy wybierać sobie różne rodzaje książek. Od horrorów, przez fantasty aż po przygodowe. Wystarczy wejść do pierwszej napotkanej biblioteki, (czyli na pierwszy rzut nasz szkolny księgozbiór[^]), aby przekonać się o bogactwie książkowym. Multum wspaniałych opowiadań, historii z życia wziętych, podróży dookoła świata. Zachęcam w wolnym czasie do sięgnięcia po jakąś książkę. A może to właśnie ta zakiełkuje w Was pasję czytania?

Ewelajna.



1 СЕНТЯБРЯ

GÓRNIK

Górnik to jeden z najbardziej niebezpiecznych zawodów, jaki znamy. Praca ta wykonywana jest w innych warunkach niż człowiek żyje.

Decydując się iść w tym kierunku, należy pamiętać, że w pracy tej często narażone jest zdrowie a nawet życie. Potrzebni do tego są ludzie z obszerną wiedzą jak i odwagą. Od wieków zawód ten darzony jest szacunkiem i uznaniem. Pracują w nim ludzie o wysokich kwalifikacjach i dużej odporności psychicznej i fizycznej. Dzięki temu ludzie nabrali szacunku dla sił przyrody.

W Polsce dyplom magistra można uzyskać na trzech uczelniach, a mianowicie na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechnice Śląskiej w Katowicach oraz Politechnice Wrocławskiej. Ważne jest w tym zawodzie przekazywanie tradycji. W szkołach i na uczelniach górniczych uczy się młodzież przede wszystkim szacunku do zawodu, a także historii górnictwa i tradycji zawodowych. Przyuczenie do fachu górnika odbywało się podczas pracy w kopalni u boku osób bardziej doświadczonych.

Dzięki rozwojowi techniki i nauki praca górnika stała się bezpieczniejsza, poprawiły się warunki pracy i płacy. Jest to wyzwanie dla młodego człowieka, zmaganie człowieka z przyrodą.

ZAROBKI:

1300 zł netto - górnik w jednej z kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego

1400 zł brutto - górnik w prywatnej firmie, która dostaje zlecenia na pracę pod ziemią

1400 zł netto - górnik w jednej z rybnickich kopalń

1800 zł netto - górnik przodowy z rybnickiej kopalni, który pracuje w ścianie. To jedno z najlepiej opłacanych stanowisk robotniczych w kopalni

1983 zł netto - górnik elektryk w jednej z gliwickich kopalń

2006 zł netto - ślusarz hydraulik w jednej z kopalń gliwickich

2260 zł netto - górnik na przodku w gliwickiej kopalni

2500 zł netto - nadsztygar w kopalni Wujek

2500 zł netto - ratownik w jednej z kopalń Rudzkiej Spółki Węglowej

3237 zł netto - sztygar oddziałowy w gliwickiej kopalni

3000-4000 zł netto - nadsztygar wentylacji

4500-5000 zł netto - nadsztygar z oddziału górniczego rybnickiej kopalni

5600 zł netto - kierownik robót górniczych w rybnickiej kopalni

ZAGROŻENIA:

tąpnięcia, zawały, oberwanie się skał ze stropu, wyrzuty gazów i skał

urazy w wyniku przemieszczania się maszyn i ich wirujących części

emisja gazów drażniących i toksycznych

bóle pleców, ramion i rąk

Stres

Ania

Współczesna młodzież Patrioci czy kosmopolici ???

Zwolennicy kosmopolityzmu uważają za swoją ojczyznę nie jakiś kraj czy inny obszar, ale cały świat, natomiast patrioci są to ludzie, który miłują, szanują oraz gotowi są poświęcić się dla swojej ojczyzny.

Z pewnością stwierdzić możemy, że nasi dziadkowie, prapradziadkowie czy nawet prapradziadkowie byli w pełni patriotami. W dużej mierze postawa taka wynikała z czasów, w jakich żyli (myślę tutaj o historycznym aspekcie okresu zaborów, wojen itp.), z wartości, które przekazywali im przodkowie czy z religijnego punktu widzenia. Podobnie jest także teraz, z tym, że młode pokolenie żyje w czasach, gdzie światem rządzi pieniądź, goni się za karierą, a nie przykładą wagi do znaczenia takich słów jak szacunek, umiłowanie, poświęcenia czy pielęgnowania narodowej tradycji, kultury lub języka. Młodzież uważa, że poświęcić się można np. pasji, że szanują się wyłącznie rodziców albo „źródło finansowego utrzymania”. Czy to podejście nie zsuwa się do materializmu albo wygody dzisiejszego ludzi? Tyle się przecież mówi na ten temat w mediach.

Dlaczego jesteśmy kosmopolitami ? Zapewne, dlatego że nasi rodzice nie wpajają nam ,jak ważna i potrzebna jest ojczyzna, co ona daje, że możemy czuć się tutaj bezpiecznie – jak w domu. I w tym miejscu przychodzi mi na myśl pytanie : czemu tego nie robią ? Czyżby wcale tego nie doceniali ? Coraz częściej słyszymy : „ Ucz się dziecko, może w życiu dużo osiągniesz” albo od rówieśników : „ eeee tam, ja kończę tą szkołę i „spadam” za granicę, bo tam życie jest lepsze i łatwiejsze. Nie musisz wegetować od pierwszego do pierwszego”. W większości nie czujemy się patriotami, bo państwo nie daje nam odpowiedniej opieki nad pracą obywatela, nad godnymi zarobkami. Przykładowo, większość maturzystów studiuje zaocznie, bo rodziców nie stać na opłacenie kawalerki, dojazdów, utrzymania w innym mieście, czasami nawet szkoły. Nie każdy przecież studiuje na państwowym uniwersytecie itp. To, iż brak w nas patriotyzmu wynika z tego, że jesteśmy

zniechęceni do Polski, bo codziennie widzimy lub odczuwamy ujemne strony państwa. Porównujemy się do krajów zachodnich i ich wyidealizowanego obrazu dostatniego życia, a do naszego negatywnego nastawienia dochodzi niestabilność w rządzie, ciągłe kłótnie polityków i śmieszne scysje pana prezydenta L.Kaczyńskiego z panem premierem D. Tuskiem (nasunęła mi się sytuacja związana z wyjazdem obu panów do Brukseli – co świadczyło o totalnym brak porozumienia dość zwaśnionych stron). Młodzi ludzie według mnie są kosmopolitami, ponieważ wszędzie potrafią znaleźć swój dom, taką swoją małą ojczyznę. Byle by w tym całym współczesnym zabieganiu i chaosie mieć przy sobie jakąś kochającą osobę, nieustanny kontakt z rodziną, przyjaciółmi, zwyczajnie - po prostu mieć do kogo buzię otworzyć i wszystko nagle staje się o wiele prostsze. Aktualnie to nie ludzie są dla świata, tylko świat dla ludzi. Otwartość granic, wolność osobista i niezależność finansowa oferuje nam wielkie możliwości. Nie trzeba być typem człowieka - podróżnika, żeby być kosmopolitą, wystarczy przeczytać ten artykuł i zastanowić się, czy rzeczywiście tak jest ?

Oczywiście każdy indywidualnie ustosunkuj się do omawianego zagadnienia i zapewne większość z was i tak będzie uważać, że wszędzie dobrze ale w domu najlepiej, z tym, że...No właśnie =)

Ola Furmańska



Wywiad z maturzystą

Ja: Witaj. Jak się czujesz, będąc ostatni rok w tej szkole?

Maturzysta: Cześć. Gdyby nie fakt, że czeka mnie matura, to czuję się wspaniale. No i te dłuższe wakacje. Już nie mogę się doczekać.

Ja: Czy obawiałeś się próbnej matury?

Maturzysta: Nie, próbna matura jest raczej jak zwykły egzamin. Jak większość, podszedłem do niej bez większego przygotowania, żeby sprawdzić, na ile jestem gotowy do tej właściwej matury.

Ja: Z jakich przedmiotów zdawałeś?

Maturzysta: Z języka polskiego, niemieckiego i z geografii.

Ja: Jak Ci poszło?

Maturzysta: Będąc minimalistą, rzekłbym wspaniale. Ponad czterdzieści procent z każdego przedmiotu daje już oczekiwaną satysfakcję ze zdanej matury.

Ja: Czyli jesteś zadowolony?

Maturzysta: Hmm. Może takie rezultaty nie zadowolą naszych nauczycieli czy rodziców, ale mnie tyle do szczęścia wystarczy. Najważniejsze, że zdałem.

Ja: Czy na oficjalnej maturze, będziesz zdawał z tych samych przedmiotów?

Maturzysta: Raczej tak. Zdałem z tych przedmiotów, więc nie ma sensu zmieniać deklaracji.

Ja: A co zamierzasz robić po ukończeniu liceum? Wybierasz się na studia?

Maturzysta: Tak. Wybieram się na studia, ale raczej zaoczne i może dlatego aż tak się nie przejmuję maturą, tym, żeby zdać jak najlepiej, bo nie dostanę się na jakąś dobrą uczelnię.

Ja: No to pozostaje mi życzyć powodzenia w zdaniu matury i dostania się na studia. Dziękuję za wywiad.

Maturzysta: Nie dziękuj, tylko zapłać. :D

Kulturalnik =)

W tym numerze o maestro virtuoso – 80-letnim kompozytorze, pianiście, aranżerze i dyrygencie **Andre Previnie** i jego imponującym dorobku w tych wszystkich dziedzinach.

Urodził się w 1929r. w rodzinie żydowskiej w Berlinie jako **Andreas Ludwig Priwin**. W 1938r. wyemigrował z rodziną do USA, gdzie otrzymał obywatelstwo amerykańskie. Dorastał i kształcił się w Los Angeles, tam zaczął aranżować i komponować muzykę do filmów.

Dorobek i twórczość Previn'a jest nieoceniona. Niezmiernie utalentowany, energiczny starszek na pełnych obrotach chce powrócić do kariery muzycznej (ma on już 80 lat!!!) W latach 1958 – 1964 zdobył on cztery Oscary za muzykę filmową, a w tym za musicale „Gigi”i „ Porgy and Bess”- aranżował on muzykę wielkich hitów kinowych. W swoim życiu towarzyszył takim gwiazdą jak Boris Day czy Elli Fitzgerald. Po odejściu z Hollywood skoncentrował się na muzyce klasycznej. Był dyrektorem artystycznym Orkiestry Symfonicznej w Houston, Filharmonii w Los Angeles i wielu innych. Dyrygował wykonania m.in. Mozarta, Pendereckiego.



Światowa premiera najnowszej opery Previna „ Brief Encounter” zapowiadana jest na maj 2009 roku w Operze Houston.

Zachęcam czytelników „Sqlpress'u” do zapoznania się z dziełami tego pana =) Mimo pozorów muzyka A. Previn'a jest warta wysłuchania. Kompozycje artysty są zachwycające, a żeby się spodobały nie trzeba być wcale fanem muzyki klasycznej.

Sama nie jestem, więc wiem ;)

*** według słownika wyrazów obcych zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopańskiego:

Wirtuoz - mistrz w grze na instrumencie muz.; wybitny solista.

Fotoreportaż



"Drzwi do "raju"



Nasza Pani Szeryfowa

Fabryka masowej produkcji ściąg



Nasi "utalentowani" uczniowie orangutany



Kącik poetycki

Panie Boże

Jest środek nocy, a ja nie mogę spać
Pozwoliłeś mi Go tak bardzo pokochać
Nie wiem dlaczego moje serce tak czuje
Nie wiem dlaczego się tak dziwnie zachowuje
On jest mi potrzebny jak tlen
On jest jak spełnienie marzeń
Bez Niego nie umiałabym żyć
Bez Niego nie umiałabym śnić

Panie Boże

To wielkie szczęście, że mogę z Nim być
To wielkie szczęście, że nie muszę uczuć kryć
Kiedy z Nim rozmawiam, odpływam
Wszelkich złych emocji się wyzbywam
Kiedy On jest smutny, katusze znosi me serce
Nie chcę aby On cierpiał już nigdy więcej
Tylko On jest moim szczęściem
Czy mogę chcieć czegoś więcej?

Wciąż czuję tamtych dni słodki smak
Wciąż czuję, że cudownie było tak
Właśnie dzięki Tobie stąпам po chmurach
Właśnie dzięki Tobie żadna chwila nie jest ponura
Anioła poznałam
Anioła pokochałam
Pragnę byś przytulił mnie
Pragnę być ukoił lęk
Biegnijmy razem do nieba bram
Biegnijmy tam, gdzie dobrze będzie nam
Chcę już na zawsze być z Tobą
Chcę już na zawsze być dla Ciebie tą jedyną osobą
Teraz ciszej, nic nie mów...
Tylko kochaj mnie na zawsze.

Pozdrowienia

Pozdrawiam Maćka Łapińskiego :*
Nieznajoma z 1 LoB

Wujek z wąsikiem pozdrawia Rudego z 1 Ti

Pozdrowienia dla Najwspanialszej Wychowawczynie Wszech czasów, Pani Marty Szafkowskiej od chłopców z klasy 1 LoB

Pozdrowienia i podziękowania dla III Lob i III Loc za wspaniałą zabawę studniówkową !

Pozdrawiam Wszystkich chłopców z I Lob ;* oraz Julkę i Martynę <3
Natala

Pozdrowienia dla Józka ze Skolimowa i Zbyszka z Bogdańca !!! <Dżenia>

Pozdrowienia i gorące buziaczki dla Pekina. Kocham Cię !
Kochająca Bogini

Pozdrawiam Agatę , całą ekipę z III Lob oraz Kubusia :* Damian ;)

Dla Emo Soszy oraz Popka Adasia od kolegów ze schodów

Dla przystojnych chłopców z klasy 2LoB od przystojnych chłopców z 2LoB

Dla Steli od Czarnej

Dla super lasek z 2Ti od Czarnej

Dla super chłopaków z 2Ti od Czarnej

Dla całej społeczności szkolnej sukcesów w drugim semestrze życzy Mc Gregor

Dla sis Pauli od sis Oleńki

Dla Jolusi od Steli i Olgi

Dla pani Józefowicz od klasy 2Ti

Dla pani Czernik od klasy 2Ti

Dla wszystkich maturzystów, p. Marzena L.

Pozdrawiam wszystkich- Fazi

Pozdrowienia dla pani Janiny Wawrzyniak od uczniów z 2LoB

Nowy album AC/DC

Piętnasty studyjny album w dorobku. Średnia wieku 56 lat. Umówmy się, rewolucji po AC/DC nikt się nie spodziewa. Oczekujemy za to chwytliwych riffów i rock and rolla. Tego, na "Black Ice" na pewno nie brakuje. Kto jednak liczy na petardy na miarę "Thunderstruck" czy "Highway to Hell" może poczuć się zawiedziony. Singlowy "Rock'n'Roll Train" to najbardziej nośna i przebojowa kompozycja w zestawie. Pozostałe nadrabiają niemniej innymi walorami.

Moimi faworytami są "Skies on fire" i "She likes Rock'n'Roll". Pierwszy zaczyna się prostym podbitym nerwowym basem rytmem wieszczącym grzmot. Może bez siejących powszechnie zniszczenie piorunów, ale idę o zakład, że refren wykrzykiwany na żywo przez tysiące gardeł wzruszy niejednego wytatuowanego twardziela.

"Rock And Roll Dream" to natomiast dość nietypowa propozycja ze strony Australijczyków.

Brendan O'Brien, bo o nim mowa, wyczarował w ubiegłym roku Całość "Black Ice" brzmi bardzo soczyście i w charakterystyczny dla O'Briena sposób organicznie. Nie zabrakło jednak typowych dla weteranów solówek i riffów.

AC/DC to legenda hard rocka, na piętnastej płycie kwintetu mamy przede wszystkim bluesa i siarczystego rock and rolla. Wciąż jest w tym mnóstwo energii i żaru, więc pozostaje powiedzieć jedno... "for those about to rock, we salute you!".



Dżółki i betony



Co to jest: duże, zielone, kwadratowe?

·
·
·

Mała, czerwona, piłeczka :D

Blondynki grają w brydża ostro licytując:

- Pas.
- Pas.
- Dzwonek.
- To ja pójdę otworzyć.

Przychodzi baba do lekarza z telefonem w brzuchu.

- Kto pani taki numer wykręcił?

- Zosiu, dlaczego masz w dyktandzie te same błędy, co twój kolega?

- Bo mamy tego samego nauczyciela języka polskiego.

Na lekcji polskiego nauczyciel pyta Krzysia:

- I co, jesteś zadowolony z wakacji?

- Tak, panie profesorze, ale nie na tyle, żeby o tym pisać wypracowanie...

Co to jest żona i teściowa w samochodzie?

Zestaw głośnomówiący!

Dobranocka w RM:

- Masz na imię Wojtuś? Jak pięknie i bardzo ładnie zaśpiewałeś piosenkę, więc mamy dla ciebie nagrodę. Mam w ręku kasetę o podwórkowych kółkach różańcowych. Chcesz taką kasetę?
- Nie!

Kobieta pyta swego instruktora nauki prawa jazdy: - Jak pan sądzi, ile jeszcze czasu potrzeba, abym umiała dobrze jeździć? - Co najmniej trzy. - Godziny? - Nie, samochody.

- Jechał pan z prędkością 110 km/godz. Nie przyszło panu do głowy, że może się pan zderzyć z innym samochodem?!??

- Z innym? Na chodniku?

Droga krzyżowa, do księdza podbiegł wieśniak i mówi:

-Proszę księdza matka mi umiera, proszę ją namaścić.

Ksiądz nie wiedząc co robić, wpadł w dylemat, ale nagle podszedł do niego pijak i mówi

-Proszę księdza, słyszałem, co się stało , proszę iść z wieśniakiem, ja dokończę Drogę Krzyżową ,chodzę na nią od dziecka.

Ksiądz się zgodził ,pobiegł po olej i poszedł z wieśniakiem. Gdy wracał, dochodziła godz. 22, a w kościele świeci się światło. Wchodzi do kościoła i widzi za ołtarzem pijaka, który mówi:

- Stacja 144, Jezus idzie do wojska
" Przyjedź mammo na przysięgę"

Stopka rekakcyjna

Redaktor naczelny

Mateusz Wiszniak III LOa (*Wiszu*)

Z-cy red. naczelnego

Joanna Lewandowska III LOa (*Asiuchna*)

Mateusz Hajduk I LOa

Sekretarz redakcji

Natalia Majczak I LOb

Szef działu technicznego/skład

Wojciech Majchrzak III LOa (*Karas*)

Opiekun

Marta Szafkowska (*Szafka*)

Redaktorzy

Anna Kucharska III LOa (*Ania*)

Joanna Durlak III LOa (*Chrumbak*)

Marzena Olejnik III LOa

Monika Kranich III LOa

Jakub Trząsalski III LOa (*Jakt*)

Piotr Karpiński III LOa (*Shini*)

Magdalena Leoszko III LOb (*Dżenia*)

Mariola Wojtanowska III LOb (*Mariola*)

Katarzyna Worach I LOb

Ewelina Piotrowska I LOb

Jagoda Szmidt I LOb

Jakub Lubelski I LOb

Martyna Przelazły I LOb

Paulina Szkwerek I LOa

Monika Kuzdak I LOa

Kamil Milcarek I Ti

Ola Furmańska III Lob

Maciej Łapiński I Lob

Magda Stramska I LOb

Michał Sobierajewicz I LOa



*Jeżeli masz ciekawy artykuł
albo po prostu chcesz kogoś
pozdrowić to pisz do nas na
adres:*

sqlpress@gmail.com

SQLpress działa w oparciu o przepisy art. 25, 26, 29 (zamieszczając także wypisy dla celów dydaktycznych) 33 i 49 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i "prawach pokrewnych z dn. 4 lutego 1994 r. (DzU z dn. 23 lutego 1994 r. nr 24, poz. 83) oraz przyjęte zwyczaje edytorskie.